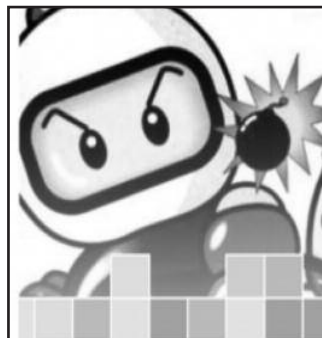


DILLA

gazetka szkolna
miesięcznik uczniów
II Liceum w Lesznie

wydanie nr 21/grudzień '2010



DYNA DAY V
już 18-stego
stycznia od 8:30
w sali 25a



WESOŁYCH ŚWIĄT
wszystkim czytelnikom
życzy redakcja DILLa

Wolny Kopernik!

Radio „Wolny Kopernik” ruszyło 2 grudnia. Słuchaczy przywitała piosenka We'll Be Alright Travie'go McCoy'a, która według pomysłodawczyń: Anny Dobrzyńskiej i Michaliny Szeląg, idealnie opisuje życie licealisty.



Pomysł założenia szkolnego radia przyszedł Ani do głowy już na początku września. Michalina bardzo chętnie zgodziła się jej pomóc w tym zawirowanym, jak na początku się wydawało, pomysłem. Chciały utworzyć coś na wzór starych radiowęzłów, ale z muzyką, której chcą słuchać młodzi ludzie. O taką zmianę w szkole walczyły dość długo, najpierw ustalenia jak ma działać, kiedy i kto im będzie pomagał. Później skontaktowały się z chłopakami odpowiedzialnymi za sprzęt i w końcu trafiły pod

skrzydła pana Różnickiego, który wprowadził je w świat kabli, głośników i tajemnej sztuki obsługiwanego miksera. Na szkolnej auli ustawiły pudełko (które zostało skradzione we wtorek przez nieznanego sprawcę), obklejone ostrymi kolorami, gdzie poinstruowały uczniów, jak mogą informować je, co chcą usłyszeć na przerwach. Nazwa radia miała jednocześnie nawiązywać do wolności i tradycji. Inspiracją było radio „Wolna Europa”. Chciały być takie jak oni - grać muzykę nietypową, czasem mroczną i

nieakceptowaną przez dorosłych. Z drugiej strony Kopernik, który nawiązuje do nazwy szkoły. On sam był wielkim człowiekiem – wystąpił przeciw całemu światu ze swoją teorią heliocentryczną, zatem obrały go za wzór.

W przyszłym tygodniu, na przerwach, będziemy mieli okazję posłuchać kolęd. „Wolny Kopernik” przewiduje też dni tematyczne; walentynki, dzień poezji śpiewanej, „free hugs”.

KLAUDIA ZYGUŁA

13.12.2010r. - w tym dniu serca wszystkich grały dla Asi, moje także zagrało, a Twoje?

Na koncercie dedykowanym Asi - dziewczynie, która uległa porażeniu zjawiało się bardzo dużo osób, przeważała młodzież, bo to właśnie z jej inicjatywy udało się zorganizować to przedsięwzięcie. Plakaty zostały wywieszone niemal w całym Lesznie, głównie w szkołach, aby zachęcić młodych leszczyniaków do pomocy. Przed tym wydarzeniem ponad 300 osób zadeklarowało swoje uczestnictwo na portalu społecznościowym facebook. Koncert odbył się głównie pod patronatem MOK-u. Podczas poniedziałkowego wieczoru zaprezentowało się pięć zespołów: Śniadaniówka, Prohibited Fruit, Fame, The Rainfall, Magnetyk. Zdaniem uczestników, jak i organizatorów koncert się udał, wszystko przebiegło według planu, impreza była dobrze rozgłoszona, co zaowocowało sprzedażą wszystkich biletów, a to było przecież najważniejsze. Przede wszystkim liczyła się chęć pomocy, czego tym młodym wykonawcom na pewno nie zabrakło.

PAULINA MIAŁKOWSKA

MAC vs PC
Konkurs trwa!

**Nagrody wręczymy na
DYNA DAY V**

**SZCZEGÓŁY
NA STRONIE 4**

Nauczyciel to brzmi dumnie

Po miesiącu nieobecności wraca do Was rubryka z serii: 'Nauczyciel to brzmi dumnie!' Bohaterką wywiadu jest p. Katarzyna Borowiak - jedna z nauczycielek biologii w naszej szkole.

M.M: Biologia. Przedmiot trudny, rozległy, ale dający też wiele możliwości. Jak zapoczątkowała Pani tę pasję? (bo rozumiem, że to pasja a nie tylko źródło zarobku) Być może był ktoś, kto to zainaugurował?

K.B: Być może zabrzmiało to patetycznie, ale to, że jestem biologiem zawdzięcza nauczycielom tego przedmiotu w szkole podstawowej i liceum. Biologia i inne przedmioty przyrodnicze zawsze sprawiały mi przyjemność. Moją ulubioną dziedziną biologii jest jednak antropologia.

M.M: Wiele osób wybierających przedmioty ściśle, (w tym przypadku: chemia, biologia) marzy o tym, aby w przyszłości zostać absolwentem medycyny w różnym tego słowa znaczeniu. Czy i w Pani przypadku przewinęło się takie rozwiązanie?

K.B: Owszem, po zakończeniu liceum zdawałam również egzaminy na farmację. Niestety nie udało mi się dostać na ten kierunek studiów, ale z perspektywy czasu nie żałuję tego, że tak się stało. Gdybym raz jeszcze mogła dokonać wyboru kierunku studiów, myślę, że byłaby to też biologia. Czas studiów jak do tej pory był chyba najprzyjemniejszym okresem w moim życiu.

M.M: Czy miała Pani jakieś priorytety w przypadku gdyby plany z wymarzonym zawodem legły w gruzach?

K.B: Nigdy nie zakładałam niepowodzenia, więc i w tym przypadku nie planowałam innej pracy. Myślałam

jednak, że praca w dużym laboratorium pozwoliłaby mi się również zrealizować zawodowo.

M.M: Czy jest jakaś pasja, dziedzina (niezwiązana z biologią), której oddaje się Pani w wolnym czasie?

K.B: Niestety wolnego czasu mam niewiele. Ale gdy już go mam to uwielbiam czytać i spacerować z psem. Takim okresem gdzie mogę z czystym sumieniem oddać się przyjemnościom są wakacje. Wtedy dużo podróżuję, a w tym roku na przykład brałam udział w rewelacyjnych warsztatach samby brazylijskiej i salsy.

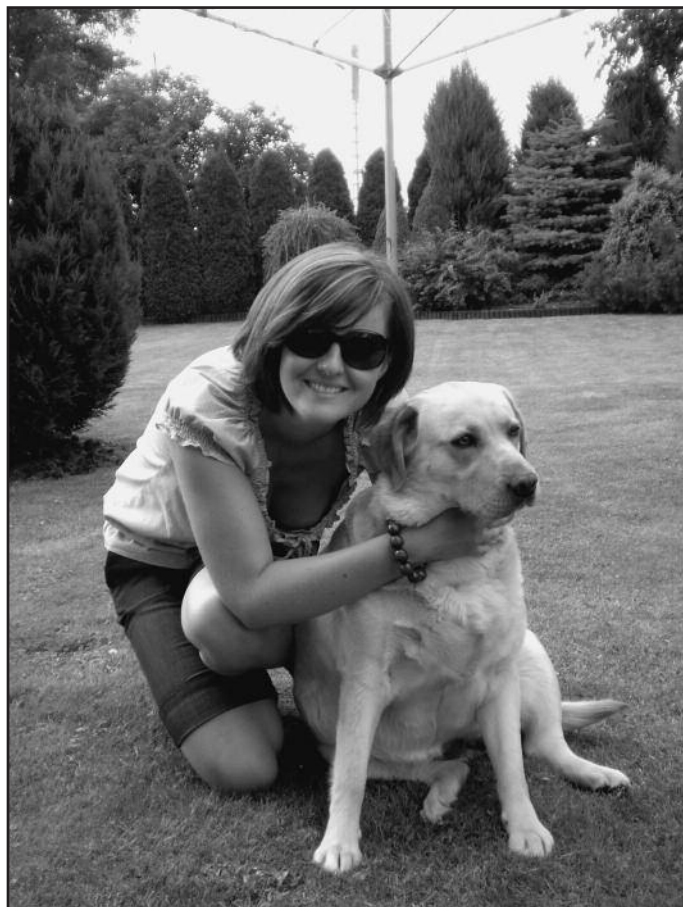
M.M: Jak wygląda Pani wymarzony dzień, ulubione danie, podróż?

K.B: Przy takiej pogodzie, jaką mamy teraz marzę o dniu z temperaturą powyżej 20 st. C. Stąd też cel, moje wakacyjne plany uwzględniają ciepłe regiony świata. Nudzę się jednak leżąc beczynnie na plaży, dlatego moje podróże zawsze związane są ze zwiedzaniem.

M.M: A genialny zespół, wokalista? Jest taki?

K.B: Chyba nie mam jakiegoś jednego ulubionego wokalisty czy zespołu. Bardzo lubię jazz, a w długie zimowe wieczory słucham kubańskich rytmów – to zawsze pomaga na jesienno-zimową chandrę.

M.M: Pytanie trochę z domowego zacisza. Zastanawia mnie ilość butów w Pani szafie. Zostanie nam uchylony rąbek tej tajemnicy?



K.B: Obawiam się, że nie wiem. Na pewno mogłoby być ich więcej.

M.M: Uczniowie szczególnie humaniści (wiem z własnego doświadczenia) 'drżą' idąc na lekcje biologii. Jaką radę dałaby im Pani (oprócz oczywiście uczyć się, uczyć się i jeszcze raz się uczyć), by to, co jest niezrozumiałe stało się w miarę jasne?

K.B: Myślę, że humanistom nieobce jest czytanie, dlatego radzę

duuuużo czytać (nie tylko podręcznik, ale również inne opracowania). Biologia to taki przedmiot, gdzie trzeba kojarzyć informacje zdobyte również na innych lekcjach, np. chemii czy fizyki. Ważna jest też systematyczność w uczeniu się. Biologii po prostu nie można się bać.)

M.M: Bardzo dziękuję za rozmowę!

Uczymy globalnie

Tydzień Edukacji Globalnej to międzynarodowa akcja edukacyjna. W jej ramach co roku specjaliści i wolontariusze prowadzą zajęcia, szczególnie wśród osób młodych, mające na celu przybliżyć im problemy współczesnego świata. W tym roku naszą szkołę odwiedziły wolontariuszki z biura posta Filipa Kaczmarka. Przeprowadziły prezentację i dyskusję właśnie w ramach TEG z naszymi uczniami. Poruszyły zagadnienia dotyczące przystępu naturalnego w Afryce i Chinach, powodów przerywania lub niepodjęcia

nauki przez dzieci, bezpieczeństwa w Afryce i na Bliskim Wschodzie, przyczyn głodu, braku dostępu do opieki zdrowotnej i wody pitnej, praw człowieka, sytuacji kobiet. Dość kontrowersyjnymi tematami, które szczególnie poruszyły uczniów była sprawa kary śmierci i dzieci jako żołnierzy. Bardzo ciekawie została przedstawiona pomoc Unii Europejskiej i samej Polski w rozwiązywaniu problemów krajów rozwijających się, czyli o niskim poziomie życia, gospodarki itd. Akcja cieszy się bardzo pozytywną opinią, pełni funkcję edukacyjną, uświadamia, że każda kropla wody się liczy i że Twoja pomoc, ma znaczenie!



Leszczyńskie Mażoretki z ILO

Od wielu lat towarzyszą Orkiestrze Dętej miasta Leszna. Zawsze uśmiechnięte, z nienaganną fryzurą maszerują w rytm muzyki wykonując przy tym niesamowitą żonglerkę pałeczką. O kim mowa? Oczywiście o mażoretkach. W naszej szkole kilka dziewczyn specjalizuje się w tej dziedzinie, porozmawiałam z dwoma z nich, czego namiastkę możecie przeczytać poniżej.

Paulina Miałkowska: Kiedy zaczęła się Wasza przygoda z mażoretkami?

Klaudia i Honorata: Pamiętam, że na początku tylko widziałśmy inne, starsze dziewczyny jak tańczą. Widok ten był dla nas czymś nowym, niespotykanym. Od razu chcieliśmy się zapisać, jednak nie miałyśmy odwagi i nie wiedziałyśmy gdzie. Z czasem, zupełnie niespodziewanie koleżanka zaproponowała, że pokaże nam takie zajęcia. Oczywiście bez wahania się zgodziłyśmy. Pierwsze zajęcia były dla nas totalną abstrakcją. Nie miałyśmy pojęcia o co w tym chodzi. Ale wtedy nie to się dla nas liczyło. Już nie mogłyśmy się doczekać naszego pierwszego występu.

P. M.: Co sprawiło Wam na początku największą trudność?

K. i H.: Oczywiście największą trudnością było samo kręcenie pałką. Myślałyśmy, że będzie to coś niemożliwego, trudnego do zapamiętania. Pani instruktor zapewniła, że to prostsze, niż się wydaje. I tak było. Po kilku godzinach i paru siniakach na łokciach zrozumiałyśmy o co w tym wszystkim chodzi. Ale to nie koniec wszystkich trudności. Czasem na zajęciach są nowe figury, którym również musimy poświęcić wiele czasu. Jednak trening czyni mistrza! I tego się trzymamy.

P.M.: Jak wygląda Wasz trening? Jak często go macie?

K. i H.: Nasze treningi wyglądają różnie. Mamy wrażenie, że za każdym razem inaczej. Na początek krótka rozgrzewka, przypomnienie kroków z ostatniej próby i nauka nowych. Staramy się w ciągu roku ułożyć ok. 3 układów. Spotykamy się raz w tygodniu, ale oprócz naszej grupy istnieje jeszcze kilka młodszych, więc trudno określić konkrety dzień tygodnia. To ustalane jest dla każdej grupy osobno. Oczywiście spotykamy się również przed każdym występem, dlatego zdarza się, że w ciągu tygodnia widzimy się nawet 3-4 razy.

P.M.: Ważny koncert, wszystkie spojrzenia skupione na wasz układ, jednej z dziewczyn pałeczka upada, co wtedy?

K. i H.: Zdarza się, że podczas ważnego występu upada pałka. Jednak to nie koniec świata, prawda? Szybko podnosimy naszą

zgubę i skupiamy się na reszcie układu tak, by wyglądało, że nic się nie stało. Na twarzy pojawia się jeszcze szerszy uśmiech, staramy się jeszcze bardziej, by ten niemiły wypadek uszedł w niepamięć. Jesteśmy tylko ludźmi, więc każdemu zdarzają się pomyłki. Staramy się, by takie incydenty nie miały miejsca. Może właśnie w tym momencie ogląda nas nasz przyszły „pracodawca”? Dlatego wszystko musi być zapięte na ostatni guzik.

P.M.: Co sprawia, że to, co robicie jest wyjątkowe i nie zamienilibyście tego na inne zajęcie?

K. i H.: Wydaje nam się, że każdy chce się spełniać w tym co mu wychodzi i co lubi. Dziś nie wyobrażamy sobie życia bez tańca. Liczne występy, wyjazdy, konkursy łączą się ze stresem, ale widok dumnej z nas instruktorki, uśmiechniętych ludzi w pełni to rekompensują. Jesteśmy szczęśliwe, kiedy nam wszystko wyjdzie i ludzie biją brawa. Jest to największa nagroda dla każdego artysty - zadowolona publika.

P.M.: Bardzo dziękuję za rozmowę.

K. i H.: My również.



Podaj dłoń

Co to znaczy być wolontariuszem?

Najczęściej uważa się, że wolontariusze działają wszędzie tam, gdzie jest to potrzebne, i to nie tylko w obszarze pomocy społecznej, ale w każdej dziedzinie życia społecznego i kształtowania środowiska naturalnego. Wolontariat to nieodpłatne, świadome, dobrowolne działanie na rzecz innych, wykraczające poza więzi rodzinno-przyjacielsko-koleżeńskie.

Kto może zostać wolontariuszem?

Najczęściej uważa się, że wolontariuszem może być każda osoba pełnoletnia, obywatelka, dyspozycyjna, rozsądna, kompetentna i zdrowa psychicznie. We współczesnym podejściu do pracy Społecznej wydaje się, że wolontariuszem jest każdy, kto działa świadomie na rzecz innych.

Nie każdy może działać w dowolnej dziedzinie - zależy to natomiast od potrzeb środowiska i możliwości wolontariusza.

Działalność wolontariatu w Koperniku :)

Szkolna grupa wolontariatu działa w naszej szkole od około piętnastu lat. Zapoczątkowanie działalności zawdzięczamy pani Jolancie Tonkiewicz.

We wrześniu odbyło się spotkanie organizacyjne związane z rekrutacją nowych wolontariuszy, przedstawieniem idei wolontariatu oraz ustaleniem planu pracy w bieżącym roku szkolnym.

Po przystąpieniu do grupy wolontariuszy osób chętnych zaczęliśmy działać! Za sobą mamy już sprzedaż cegiełek - pomocy naukowych w ramach ogólnopolskiej akcji

„Szkoła Pomóż i Ty”, sprzedaż kart świątecznych i wypieków wykonanych przez uczniów, przyłączenie się do ogólnopolskiej akcji „Prezent pod choinkę” - zbiórkę prezentów dla dzieci z Ukrainy, akcję „Górę groszą”, zbiórkę słodyczy z okazji Świąt Bożego Narodzenia dla dzieci ze świetlic socjoterapeutycznych oraz warsztaty szkoleniowe dla wolontariuszy.

W tym roku szkolnym 78 wolontariuszy z naszej szkoły weźmie udział w 19 finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Oto małe zestawienie zebranych pieniędzy w ubiegłych latach : 13 finał: 4. 518, 99 zł, 14 finał: 9. 312, 62 zł, 15 finał: 6. 907, 45 zł, 16 finał : 16. 000 zł , 17 finał: 16. 038, 72 zł

W planach mamy jeszcze więcej podobnych akcji, o których nie jesteśmy w stanie dokładnie mówić w tej chwili. Niech to zostanie niespodzianką :)

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia członkowie wolontariatu i opiekunowie życzą wszystkim WESOŁYCH ŚWIĄT.

MICHALINA WIELEBIŃSKA

MAC VS PC

KONKURS KREATYWNY

Przez listopad i grudzień uczniowie tworzyli filmiki z serii MAC vs PC. Najlepsze z nich trafiły na youtube.com. Autorzy filmu który dostanie najwięcej głosów otrzymają kartę EMPIK o wartości 50 zł. Jak głosować? Należy wyciąć załączonego screena, podpisać go imieniem i nazwiskiem, podać swój nr telefonu i tak "spreparowany" kupon dostarczyć do Agaty Drewniak, maksymalnie do 17 stycznia. Wśród głosujących rozlosujemy nagrodę niespodziankę. Filmy można odnaleźć na youtube wpisując hasło "PC vs MAC ILO". (www.youtube.com/results?search_query=mac+vs+pc+iilo)



Duże dzieci, małe dzieci

"Duże dzieci - duży kłopot, małe dzieci - mały kłopot" - Nie trzeba być doświadczonym rodzicem, aby zgodzić się z tym powiedzeniem. Każdego dnia można przekonać się o tym na własnej skórze; również poprzez obserwację zmian swojej osobowości, stawianych sobie wymagań i sposobu myślenia. Wraz z wiekiem większość ludzi coraz bardziej ceni sobie swoją prywatność, staje się coraz mniej otwartymi na świat, mniej spontanicznymi. To smutne, ale takie właśnie zmiany wymusza na nas rzeczywistość. Aby ten problem nie został nierozwiązanym, zadałam kilka pytań osobom w różnym wieku. Zapytane o znaczenie słowa "święta" przedszkolaki były zgodne, co do tego, że "wtedy przychodzi Gwiazdol" i "ubieramy choinkę, a kiedy jest śnieg, lepimy bałwana".

Mają też świadomość przynależności do rodziny, wiedzą, że jest ważna. Szczególnie podobało mi się, kiedy na pytanie, czym jest rodzina, zdziwiony chłopiec odpowiedział: "Jak to? No my: ja, mama, tata i babcia..." Odpowiedzią najbardziej oddającą prostolinijność dzieci okazało się jednak stwierdzenie, że "szczęście jest wtedy, gdy Gwiazdol przyniesie to,

co się chce". Świadczy to też o ich stosunkowo niewygórowanych pragnieniach. Sprawa wygląda zupełnie inaczej u licealistów. Jedni czekają na święta z utęsknieniem, inni za nimi nie przepadają. Różne były też określenia na temat życia w rodzinie czy odczuwania szczęścia.

Teraz właśnie kształtujemy sami siebie do końca, bardzo uwiadamia się indywidualność każdego z nas. Jeśli chodzi o w pełni dojrzałych ludzi, to ci najczęściej szanują i doceniają wartość rodziny, bycia szczęśliwym, a święta przeżywają. Myślę, że każdy już teraz zgodzi się, że problemy okresu dziecięcego typu ząbkowanie czy zadawanie kłopotliwych pytań przysparza, mimo wszystko, mniej zmartwień niż nasze kłopoty, bo nas przecież "nikt nie rozumie"...

KASIA MACIEJCZYK



WYTNIJ NAJLEPSZY FILM I ZAGŁOSUJ

Miesięcznik „DILL” - red. naczelny: Dominik Sieciński, red. prowadzący: **Agata Drewniak**. **Redakcja:** 64-100 Leszno, ul. Prusa 33, sala 24a II LO. **Kontakt:** gazetka@ILO.leszno.pl, Wydawca: kółko dziennikarskie II LO. Nakład wydania 50 egzemplarzy + online. **Sponsoring:** EduBractwo ILO.

Przy tym wydaniu pomogli: Paulina Miałkowska, Klaudia Zyguła, Michalina Wielebińska, Kasia Maciejczyk, Magda Mościpan.